Nr. pojedyńczy 10 fenigów

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:
BERLIN NW. 7, Dorotheenstr. 47[1]
Telefon: Flora 0546 i 0547
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie
(prócz niedziel i świąt).
EKSPEDYCJA: „Naród", Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 2,21 mk
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

Rok XXXIX | Wtorek dnia 20-go sierpnia 1935 r. | Nr. 192

Konferencja trzech mocarstw w sprawie Abisynji

Pierwsza konferencja trzech

PARYZ. — Obrady konferencji francusko-angielsko-włoskiej, które rozpoczęły się, posiadają charakter ściśle zamkniętych rozmów premjera Lavala, min. Edena i bar. Aloisi'ego.

O godz. 10.25 na Quai d'Orsay w gabinecie premjera Lavala rozpoczęła się pierwsza konferencja, która trwała 2½ godziny. W przyległych salonach zgromadzili się rzeczoznawcy: ze strony brytyjskiej stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Robert Vansittart, szef wydziału Ligi Narodów w Foreign Office Strand i specjalista dla spraw afrykańskich Thompson; ze strony włoskiej — dyr. wydziału spraw afrykańskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Guarnaschelli, dyr. wydziału spraw afrykańskich w Min. Kolonji Cerulli, p. Cortesa i d'Ajeta z gabinetu bar. Aloisi'ego; ze strony francuskiej — sekretarz generalny min. spraw zagranicznych Leger, dyr. wydziału politycznego MSZ Bargeton, wicedyr. wydziału Afryki i Dalekiego Wschodu de St. Quentin i dyr. gabinetu min. Lavala Rochat.

W czasie pierwszej rozmowy wzywano poszczególnych ekspertów, którzy udzielali wyjaśnień w sprawach technicznych.

Po pierwszem spotkaniu premjer Laval oświadczył przedstawicielom prasy, iż w obecnej chwili ministrowie nie mogą jeszcze nic powiedzieć.

PARYZ. — Premjer Laval podejmował delegacje brytyjską i włoską obiadem, w którego czasie kontynuowano narady. Po obiedzie bar. Aloisi opuścił Quai d'Orsay celem skomunikowania się z Rzymem.

Stanowisko Włoch

LONDYN. — „News Chronicle" donosi z Paryża, iż bar. Aloisi w następujący sposób ująć miał wobec min. Edena włoski punkt widzenia w sporze z Abisynją: 1) Traktat z r. 1906 na tle poprzedzającej go korespondencji dyplomatycznej oraz późniejsze traktaty z r. 1925 i 1928 wyraźnie wykazują, iż zamiarem Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch będzie podział Abisynji między sygnatarjuszy wymienionych traktatów; 2) wynika z tego, iż sprawa abisyńska jest zagadnieniem o charakterze czysto kolonjalnym, o którego rozstrzygnięciu zadecydować mają Francja, W. Brytanja i Włochy na zasadzie traktatów kolonjalnych; 3) Europa, Liga Narodów, Genewa i pakt Kellogga nie mają nic wspólnego z tem zagadnieniem; 4) Włochy bynajmniej nie łamią traktatów, jak to usiłuje twierdzić antywłoska propaganda. Włochy gotowe są uszanować ducha odnośnych traktatów kolonjalnych oraz ściśle uwzględniać francuskie i angielskie uprawnienia z tych traktatów wynikające.

PARYZ. — Po zakończeniu rozmów premjer Laval w towarzystwie min. Edena i bar Aloisi przyjął przedstawicieli prasy, którym złożył krótkie oświadczenie. Dzisiejsze obrady — oświadczył premjer — poświęcone były analizie dokumentów dyplomatycznych, dotyczących stosunków trzech zainteresowanych państw z Abisynją. W dalszych rozmowach będziemy się starali wspólnie znaleść środki pokojowego załatwienia sporu włosko - abisyńskiego.

W kołach politycznych twierdzą, że wszystko wskazuje na to, iż francuzi i anglicy wysunęli pewne wnioski, co do których baron Aloisi skomunikował się z Rzymem. Jakkolwiek delegacja włoska dostarczyła dziś pewnych danych co do charakteru i rozciągłości żądań włoskich, to jednak nie zostały one jeszcze całkowicie sprecyzowane. Tymczasem — jak informują — rząd abisyński skłonny jest poczynić następujące koncesje: 1) udzielić gwarancji bezpieczeństwa co do kolonji włoskich Somali i Erytrei, oraz gwarancji włochom, przebywającym w Abisynji; 2) poczynić włochom szereg ułatwień w dziedzinie budowy dróg, kolei i kopalnictwa. Ułatwienia te mogą być rozciągnięte również na stosunki rolne. Cesarz Abisynji nie określił maksymalnej granicy swoich ustępstw, oczekając skolei żądań włoskich.

Obrady komisji koncyljacyjnej

PARYZ. — Równocześnie z obradami konferencji francusko - angielsko-włoskiej rozpocząć się ma w Paryżu konferencja komisji koncyljacyjnej włosko-abisyńskiej nad zbadaniem incydentu w Ual-Ual. Dziś przybyła do Paryża delegacja włoska pod przewodnictwem ambasadora hr. Aldovranti Marescotti.

Rumuńsko-polskie uroczystości morskie w Konstancy

KONSTANCA. — Na jeziorze Sudghiol koło Mamaja odbyło się poświęcenie przystani z udziałem kajakówców polskich.

Przybyłego króla powitali członkowie rządu rumuńskiego oraz delegacja polska. Raport ze spływu kajakowego złożył królowi gen. Wieczorkiewicz.

Zkolei dłuższe przemówienie wygłosił poseł R. P. Arciszewski, podkreślając, że morze rumuńskie drogie jest sercu Polaków, gdyż Bałtyk, Morze Czarne, stanowią zasadniczy warunek rozwoju obu narodów, ich wolności i wspólnej potęgi. Scisła współpraca 2-ch wielkich państw sprzymierzonych na dwóch morzach warunkuje ich rozwój, pomyślność i wielkość, służąc jednocześnie narodom sąsiednim na drodze utrwalenia pokoju. Poseł Arciszewski wyraził dalej podziękowanie za tak gorące przyjęcie, zgotowane spływowi polskiemu i nadzieję, że podobne imprezy zarówno polskie, jak i rumuńskie powtarzane będą corocznie, łącząc młodzież obu krajów przez Wisłę, Dunaj, Czarne Morze i Bałtyk.

Następnie król przeszedł przed frontem kajakowców polskich, poczem delegacja polska wręczyła królowi pamiątkową plaketę złotą Ligi Morskiej oraz mapę, przedstawiającą połączenia wodne Bałtyku z Morzem Czarnem.

Gen. Wieczorkiewicz wręczył puhar bronzowy, ofiarowany przez Gdynię miastu Konstanca, a zawierający wodę przywiezioną przez spływ z morza Bałtyckiego.

Król odznaczył posła R. P. Arciszewskiego, generała Wieczorkiewicza i dyrektora Ligi Morskiej Czerwińskiego medalami zasługi.

Po defiladzie kajaków polskich i regatach łodzi rumuńskich król wraz z otoczeniem przeszedł z nad jeziora na brzeg morza w Mamaja, gdzie przelano wodę z puharu polskiego do Morza Czarnego, jako symbol wiecznego zbratania dwóch mórz.

Wieczorem miasto Konstanca wydało bankiet, na którym obecny był król, członkowie rządu rumuńskiego i delegacja polska.

Święto rumuńskiej marynarki wojennej

KONSTANCA. — Swięto marynarki wojennej rumuńskiej rozpoczęło się zrana od rewji floty dokonanej przed królem Karolem na pełnem morzu. Asystował rewji na okręcie „Konstanca" cały rząd rumuński z premjerem Tataresku na czele, oraz delegacja polska w osobach posła Arciszewskiego, gen. Wieczorkiewicza, attache wojskowego płk. Kowalewskiego, komandora spływu kajakowego płk. Machalskiego, dyrektora Ligi Morskiej Czerwińskiego.

Następnie odbyło się śniadanie w kasynie oficerskiem, w którem wziął udział król a także cała delegacja polska. Król Karol II długo rozmawiał z posłem Arciszewskim i gen. Wieczorkiewiczem.

Skazanie zakonników

BERLIN. — W procesie członków zakonu „Dobrego Pasterza" oskarżonych o przestępstwa dewizowe zapadł w sądzie berlińskim wyrok skazujący 7 osób po 4 miesiące więzienia i 14.800 mk. grzywny, pozostali oskarżeni na grzywny od 1.200 do 1.500 mk. każdy. Pozatem skonfiskowano na rzecz skarbu 23.500 RM.

Zamordowanie adjutanta króla Albanji

Ofiarą zamachu miał być sam król Zogu

TIRANA. — W Fieri dokonano zamachu rewolwerowego na adjutanta króla Zogu, generała Leona Gagliardi, który od kilku lat znajduje się w służbie króla albańskiego. Gen. Gagliardi przejeżdżał w aucie przez najbardziej ożywione ulice Fieri, gdy nagle na stopień samochodu wskoczył jakiś mężczyzna i dał kilka strzałów z rewolweru. Gagliari poniósł śmierć na miejscu, szofer jego zmarł z odniesionych ran po przewiezieniu do szpitala.

Zamachowiec został porwany przez wzburzony tłum i tylko z trudem udało się policji uchronić go przed zlinczowaniem. Jest to niejaki Czekresi, który przed kilku dniami wypuszczony został z więzienia, gdzie odbył karę za usiłowanie, lecz nieudały zamach na króla Zogu. Podczas przesłuchania Czekresi zeznał, że zamach skierowany był właściwie na króla Zogu, ponieważ sprawca, znając samochód króla, w którym jechał adjutant, przypuszczał, że znajduje się w nim również król.

Jest to już drugi zamach na króla Zogu, którego ofiarą padł adjutant królewski.

W lutym 1931 r. dwaj albańscy oficerowie dokonali zamachu rewolwerowego na króla w Wiedniu, w chwili, gdy po opuszczeniu przedstawienia w operze król Zogu wsiadał do samochodu. Owczesny adjutant, zauważywszy zamachowców, błyskawicznie zasłonił króla własnem ciałem i zginął od kul spiskowców, przeznaczonych dla króla. Król Zogu w ten sposób ocalał.

ATENY. — W Epirze obiega pogłoska, jakoby na południe od Tirany wybuchł bunt.

ATENY. — Minister wojny, gen. Kondylis, otrzymał od gubernatora Epiru telegram, w którym donosi, że w Albanji wybuchła rewolucja. Powstańcy posuwają się szybko ku stolicy. Doszło już podobno do krwawej walki, w której czasie poniósł śmierć dowódca wojsk rządowych Tsemal Ardas. Przywódca rewolucjonistów jest niejaki Sefket Birlaci.

BIAŁOGRÓD. — Według „Prawdy" ruch powstańczy w Albanji rozszerza się. Przywódcą powstańców jest rzekomo bej Warlasi, były prezes albańskiej rady ministrów. Doszło do starcia z wojskami regularnemi. Powstańcy maszerują rzekomo w kierunku Tirany.

Korespondent „Prawdy" donosi, iż powstańcy z powodzeniem stawiają opór wojskom rządowym. Poza bejem Warlatsi jednym z przywódców ruchu jest również Szefket. W starciu z powstańcami miał zginąć dowódca wojsk rządowych Dzemalardos.